

Jubileusz pleneru

Dziesiąta edycja odbyła się w powiecie radomszczańskim i w sali kolumnowej ŁDK do 16 września można oglądać prace, które na nim powstały. W pozostałych miejscach znalazły się wybrane obrazy z poprzednich plenerów, pogrupowane tematycznie.

Spośród płócien namalowanych ostatnio wyróżniają się prace dziesięciu osób - co ciekawe, większość przedstawia wodę. Po pierwsze Moniki Cichosz pt. "Zbiornik retencyjny". Pod mało literackim tytułem kryje się poetycki i subtelny obraz - błękit wody i nieba zlewają się, a oddziela je tylko delikatny turkusowy pas łądu. Marta Szatan ("Zielono mi!!!") pejzaż uabstrakcyjniła, zamykając jego elementy w zgeometryzowanych, ale nie wymierzonych linijką formach. Kolorystyka jest zgodna z naturą: niebiesko-zielono-szara. Moim zdaniem to dwa najlepsze obrazy na tej wystawie.

Piotr Gryz ("Nad wodą") prezentuje ciekawe ujęcie z góry na pomost nad jeziorem i "przytuloną" do niego łódkę. Czerwień łódki, silnie kontrastująca z błękitem wody, jest tu elementem dominującym. Luiza Kasprzyk ("Krzętów") namalowała jezioro o świcie, ukryte za szarą mgłą. Wyraziste czarne linie trzciny czy tataraku kojarzą się z japońską kaligrafią. Ewa Margas-Cyganek ("Wioślarz") pokazuje obraz nieco surrealistyczny, o bardzo interesującej kompozycji i oszczędnej kolorystyce - z niepokojącą białą postacią wioślarza. Wiesława Przybyło-Cieślik ("Krzętowski kod") na ekspresyjnie malowanym, abstrakcyjnym, wielobarwnym tle umieściła sylwetkę zimorodka. Aleksandra Chmielewska ("Krzętów nad Pilicą") także postawiła na mocne, zdecydowane barwy, pokazując ciekawy "kadr" z rzeczką, kajakami i pniami drzew w konwencji nieco bajkowej. Zupełnie inaczej widzi świat, a konkretnie okolice Przedborza, Jerzy Piskorowski - przyjemny jest jego jesienny już widok pól i łąk wyraźnie podzielonych na poziome strefy.

Sielankową wiejską rzeczywistość znajdziemy jeszcze na obrazie Tomasza Zawadzkiego z kolorowym ułem na tle zielono-żółtej łąki. Za to miastu poświęcił swoją pracę Stanisław Andrzej Imieniński, malując geometryczne granatowe formy ścian kamienic z prostokątami kominów i delikatnymi liniami anten.

„Pejzaż malowany ziemi łódzkiej” promuje urodę regionu. Pierwsze pięć edycji odbywało się w całym województwie, w formule otwartej, od szóstej - każda w innym powiecie - a efekty, czyli obrazy, po każdej edycji objeżdżają cały region. Pierwszy, najważniejszy wernisaż odbywa się od lat - jako jedna z atrakcji Miksera Wojewódzkiego - w Łódzkim Domu Kultury, który uczestniczy w projekcie od lat. Tak było również teraz - 1 września.

Pomysłodawcą i organizatorem „Pejzażu malowanego ziemi łódzkiej” jest Andrzej Cieślik, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Konstantynowie Łódzkim. Gdy podczas jednego z pierwszych Jarmarków Wojewódzkich w Łodzi (obecnie pod nazwą Mixer Wojewódzki) na scenie przygotowanej przez konstantynowski MOK występowały zaproszone zespoły, Andrzej Cieślik z żoną Wiesławą Przybyło-Cieślik zmiarkowali, że wśród wykonawców nie są reprezentowani plastycy. Mało tego - nie ma żadnego wydarzenia, które integrowałoby malujących ludzi z województwa. Postanowili zebrać ich na jednej imprezie. Ówczesny marszałek województwa, Włodzimierz Fisiak, przyklepał projekt, a do współpracy państwo Cieślikowie zaprosili Regionalną Organizację Turystyczną Województwa Łódzkiego - która do dziś jest partnerem wydarzenia. Pierwsza wystawa „Pejzażu” została otwarta w 2008 roku w Filharmonii Łódzkiej. Do tej pory wszystkich wernisaży odbyło się już dwieście. Do tego dochodzą dopełniające projekt wystawy indywidualne uczestników pleneru w Galerii Ogród Sztuki w Konstantynowie Łódzkim.

W plenerze bierze udział każdy, kto chce - amatorzy i profesjonaliści, nawet profesorowie uczelni artystycznych. Corocznie do udziału zgłasza się kilkadziesiąt twórców z całej Polski (choć nie

tylko) i w różnym wieku – w tym roku 74 osoby. Wielu z nich pojawia się na każdej edycji. Są obwożeni po najciekawszych miejscach w powiecie. Niektórzy wysiadają przed wybranym zabytkiem czy w środku pola, by od razu przenosić na płótno to, co ich zauroczyło. Następnego dnia wiadomo już, gdzie kogo zostawić – dowodzi mu się jedzenie, by sił twórczych nie zabrakło, a na koniec dnia zabiera z powrotem. Niektórzy uczestniczą w tzw. plenerze stacjonarnym – przez 6-7 dni razem malują, jedzą i śpią. Pozostali biorą od organizatorów płótno i farby, robią zdjęcie obiektu, zamykają się z nim w domu i za jakiś czas dowożą gotowy obraz olejny.

A obrazy zawsze są takie same, jeśli chodzi o wymiary. Jednakowa wielkość 100 x 80 cm zapewnia estetyczną prezentację na poplenerowej wystawie, która przez cały rok jeździ po bibliotekach, ośrodkach kultury, halach sportowych, kościołach, szpitalach w województwie.

Tegoroczny plener otwarty rozpoczął się w maju w Krzętowie i trwał do końca lipca, plener stacjonarny odbywał się w dniach 3-10 VII. Opiekunami byli, jak zawsze, Andrzej Cieślik i Wiesława Przybyło-Cieślik, którzy do korekt powstających prac zapraszają też innych artystów.

Przy okazji pleneru zawsze są spotkania z ciekawymi ludźmi, koncerty, wycieczki; lokalne ośrodki kultury prezentują to, czym się zajmują. Po każdym plenerze powstaje katalog z reprodukcjami obrazów, który do druku przygotowuje Łódzki Dom Kultury.

Po imprezie autorzy prac zrzekają się praw do nich. Wszystkie obrazy zostają u organizatorów i są przechowywane w Galerii Ogród Sztuki w Konstanczynie Łódzkim. Zebrała się już wielka kolekcja, której współwłaścicielami są MOK w Konstanczynie i ROT WŁ. – *Mamy 660 obiektów, to największa w Polsce kolekcja obrazów promujących region* – mówi Andrzej Cieślik. Obrazy nie próżnują – często z różnych okazji w regionie organizowane są wystawy wybranych prac, na przykład przedstawiających wyłącznie zabytki drewniane. Na ostatnich targach turystycznych w Łodzi prezentowano te o tematyce rekreacyjnej, związane z wodą.

A jednak zbiór zajmuje coraz więcej miejsca i zaczyna sprawiać kłopot, stąd pomysł, by po zakończeniu objazdowej wystawy po 10. edycji skatalogować obrazy, wybrać te najlepsze i wystawić je na internetowej aukcji. – *Zbiór powinien zapewniać środki na organizację kolejnych plenerów. Od kilku lat w tym celu obrazy są sprzedawane osobom prywatnym. Marzy nam się też galeria pejzażu regionu łódzkiego w Łodzi – i na jej konto także chcemy sprzedawać obrazy* – mówi organizator.

Część pieniędzy na organizację plenerów pochodzi z Urzędu Marszałkowskiego, część od ROT WŁ, część z MOK w Konstanczynie. Są też sponsorzy. Realizacja projektu zaczyna się zawsze od rozmowy ze starostwem, które zaprasza do współpracy wójtów gmin.

Podczas jubileuszu osobom najbardziej zasłużonym dla organizacji pleneru wręczono statuetki Tuwima.

I na koniec wypowiedzi dwóch młodych artystek z Radomska, które zostały zaproszone do udziału w tegorocznym plenerze przez tamtejszy Miejski Dom Kultury.

Monika Cichosz: – *Radomsko jest małym miastem i raczej wyjeżdża się stąd w poszukiwaniu inspiracji, a tutaj można było zainspirować się na miejscu. Bardzo się cieszę, że zostałam zaproszona. W Miejskim Domu Kultury jako nastolatka zaczynałam uczyć się fotografii. Radomsko dało mi podstawy do tego, żeby dalej pracować, dlatego tu wróciłam. W tym plenerze uczestniczyłam pierwszy raz, choć wcześniej o nim słyszałam. Chętnie jeszcze skorzystam. Ostatnio inspirowuję się wodą, postanowiłam, że będę zatrzymywać na obrazach i zdjęciach miejsca, które mnie relaksują i inspirować. Uwielbiam działać kolorem, tutaj pojawił się niebieski jako symbol nadziei, uspokojenia, wyciszenia. Uwieczniłam zbiornik retencyjny, bo być może ludzie nie doceniają tego, co mają. Skłaniam się ku miejscom, które pozostają niezauważone, a są bardzo ważne.*

Karolina Mysłęć: – *Jak najbardziej byłam zainteresowana udziałem w plenerze. Jestem z niego zadowolona, bo mogłam pokazać to, co robię na co dzień – wzięłabym udział kolejny raz. Na temat pracy wybrałam przyrodę, roślinność, kształty – to, co maluję zazwyczaj. To w zasadzie malarstwo przedstawiające, ekspresyjne. Na pewno nie kopiowanie natury.*

Aleksandra Talaga-Nowacka

Po zakończeniu wystaw w Łódzkim Domu Kultury i na dworcu (wszędzie trwają do 16 września 2017 r.) obrazy zaczną objeżdżać województwo.

17 IX o godz. 17 - wernisaż i koncert w Miejskim Domu Kultury w Radomsku, potem kolej na inne miejsca powiatu radomszczańskiego.

Ostatnie plenery odbywały się w powiatach:

radomszczańskim (2017 r.)

zgierskim (2016 r.)

opoczyńskim (2015 r.)

pabianickim (2014 r.)

poddębickim (2013 r.)